

NANGA, Jesień w Pekinie

Wiem, że klimat się zmienia
że wszystko wymiera
że te krasnoludki to ściema
że ich nie ma
wiem
że ciebie nie ma
i że to do mnie ciągle nie dociera
że
się czasem nie da zacząć nic zera
wiem
i tylko nie wiem
gdzie jesteś
teraz
Może mieszkasz w Pekinie
i akurat jest jesień
może jedziesz po pustyni koleją
albo siedzisz w tym swoim lesie
w tych swoich kniejach
A ja siedzę tu sama
czytam Viana
z nieba leje się piana złudzeń
łudzę się
że to jeszcze za wcześnie
z pianina spadły liście
zaczyna się jak w tym śnie
ze smutnego wiersza Jesienina

To już ostatnia jesień
ostatnia
To już ostatnia jesień
w Pekinie
To już ostatnia jesień
ostatnia
To już ostatnia jesień
w Pekinie

Wiem, że życie to chwila
że wszystko przemija
że to tylko efekt motyla
ta pustynia
wiem
że już zanikasz
i że ta jesień dawno się skończyła
że
to nie jest burza tylko trzepot skrzydła
wiem
i tylko nie wiem
gdzie jesteś teraz
Może mieszkasz w Pekinie
może się zatrudniłeś
w ministerstwie głupich kroków
albo zbierasz w tym swoim lesie
liście jesionów
A ja siedzę w półmroku
słucham baroku
a gdy świtają tapety
rysuję twoje portrety na ścianie
Już chyba nigdy nie zasnę
zakręciło się złoto liściaste
ze smutnego wiersza Jesienina

To już ostatnia jesień
ostatnia
To już ostatnia jesień

w Pekinie
To już ostatnia jesień
ostatnia
To już ostatnia jesień
w Pekinie
To już ostatnia jesień
ostatnia
To już ostatnia jesień
w Pekinie
To już ostatnia jesień
ostatnia
To już ostatnia jesień
w Pekinie